MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

Nr. 245.

Warszawa, dnia 2 listopada 1927 r.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny./

Nr. 245. Warszawa, dnia 2 października 1927 r.

I. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO - NIEMIECKIE.

LE TEMPS z 31.X. W art. zatytułowanym "Polska a Niemcy" omawia możliwość zawarcia traktatu handlowego polsko-niemieckiego i oświadcza m.inn.:Nie zważając na brak dotąd konkretnych rezultatów atmosfera jednak znacznie się rozjaśniła od czterech miesięcy. Obecnie istnieją poważne szanse, że sprawa ta zostanie nareszcie załatwiona. Niemcy przekonały się, o nieskuteczności swych prób, wywierania na Polskę swych presyj i widzą, że cierpią od skutków wojny celnej, więcej od Polski, która potrafiła znaleźć nowe ujście dla swego węgla i wytworów swego przemysłu, podczas, gdy Niemcy straciły całkowicie rynek polski. Chociaż środowiska nacjonalistyczne niemieckie w dalszym ciągu są wrogo nastrojone wobec Polski, oczywistem jest, że sfery bezpośrednio w tej kwestji zainteresowane, zaczynają brać górę, co należy po większej części przypisać wpływom Stresemanna. Trzeba cieszyć się z takiego obrotu rzeczy, gdyż jak długo trwać będzie napięcie w stosunkach między Polską a Niemcami, pokój nie będzie ostatecznie skonsolidowany w tej części Europy. Tylko drogą polepszenia stosunków polsko -niemieckich można oczekiwać załatwienia różnych kwestyj, jak sprawa Gdańska oraz stosunki Polsko-litewskie, które. jak wiadomo, Niemcy starały się dotąd komplikować.

DEUTSCHE TAGES Ztg. z 29.X. Podaje dłuższy artykuł o polsko-niemieckiej wojnie celnej, w którym stara się dowieść krzywd,jakie Niemcy cierpią ze strony Polski. Polski rynek z trudnością znosi zamknięcie niemieckiego rynku. Polski bilans handlowy dotknąłby cios,gdyby odpadł wywóz drzewa do Niemiec, wynoszący rocznie 140 miljonów marek, na wypadek wprowadzenia celnej taryfy maksymalnej i nie zastąpi odbiorcy niemieckiego - odbiorca angielski, jak się Polacy spodziewają. "Polska jest conajmniej w takim samym stopniu skazana na niemiecki rynek zbytu jak Niemcy na drzewo polskie. Nie mamy potrzeby dać się przez Polaków szykanować. Byłoby handlowo politycznem głupstwem, jeżelibyśmy zmniejszyli nasze środki obronne i osłabiali swoje stanowisko przez ustępstwa za które nie otrzymamy żadnej równowartości."

BRESLAUER Ztg. z 24.X. podaje przemówienie ministra handlu dra Schreibera na zjeździe partji demokratycznej, w którem m.inn. mówił: "Traktat handlowy z Francją już został zawarty i zapewne spowoduje on także zbliżenie polityczne. Niestety nie posiadamy traktatów z innemi ważnemi krajami sąsiedniemi, szczególnie z Polską. Nie da się zaprzeczyć, że na przeszkodzie temu stoją trudności partyjno polityczne. Polska zaofiarowuje towary, których sami produkujemy dostateczną ilość. Przyjmowanie ich tylko wówczas byłoby

możliwe, jeżeli zostanie zaofiarowana także równowartość, która podniesie nasz obrót pod innym względem. Nie należy także pomijać doniosłość traktatów handlowych z Polską i Czechosłowacją ze względu na graniczną ludność. Nie można mówić stale o pomocy dla niej, jeżeli się nic nie czyni dla rozwoju normalnych stosunków gospodarczych nadgranicznych. Należy wogóle dążyć do złagodzenia stosunków granicznych a mniejszości z obu stron powinny być pomostem do obustronnego porozumienia."

POLSKA A LITWA.

THE DAILY TELEGRAPH z 28.X. Kor.dypl. pisze, że w kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, jakoby niektóre z mocarstw zachodnich pragną niedopuścić do dyskusji w sprawie Wilna na grudniowej sesji Rady Ligi. W tym celu conajmniej jedno mocarstwo zaproponowało nowe demarches w Warszawie a szczególnie w Kownie. Powodem tej propozycji jest obawa, że Rada Ligi nigdy nie będzie wstanie powziąć jednomyślnej decyzji w tej zdradliwej kwestji. W Londynie jednak o ile uznaje się trudności rozwiązania tej sprawy za pośrednictwem Ligi Narodów, to nie pokłada się nadziei w alternatywnej metodzie szukania rozwiązania drogą dyplomatycznej interwencji i nacisku na obie strony. Warszawa ma zamiar podnieść, że kwestje poruszone przez Litwę należą do wewnętrznego ustawodawstwa Polski i dla tego są poza kompetencją Ligi Narodów.

THE DAILY HERALD z 26.X. Kor z Genewy w związku z notą Litwy wysłaną do Ligi Narodów pisze, że milczenie, jakiem się otacza kwestję polsko -litewską pozwala sądzić, że pragnie się zastosować "tajną dyplomację". Niektóre z Wielkich mocarstw wyraziły opinję, że Liga nie powinna się zajmować tą kwestją. Proponują one wzamian uzyskać rozwiązanie drogą dawnych metod "dyplomatycznego nacisku" w Warszawie i Kownie. Przedewszystkiem mocarstwa te chcą uniknąć publicznej dyskusji na następnej sesji Rady.

DEITSCHE TAGES Ztg. z 1.XI. W art. pod tytułem"Wilno i Kłajpeda" pisze, że jest to bardzo szlachetnie ze strony Litwy iż upomina się o prawa szkolne ludności białoruskiej na Wileńszczyźnie, gdyż ta ludność stanowi tam większość, ale Litwa zapomina, że mając u siebie Kłajpedę odmawia tych praw zamieszkującym tam Niemcom. Taka jeszcze jest różnica między Wilnem a Kłajpedą, że ostatnia jest od dawna czysto niemiecką, a Wilno było niegdyś stolicą państwa litewskiego, więc Litwa ma doń tylko prawa historyczne. Zachowanie się Litwinów w Kłajpedzie powoduje iż "jednego ich przyjaciela, jakiego mogą mieć, t.j. Niemcy, tak chętnie odpędzają od siebie". Skarga przeciwko Polsce, zapewne nie odniesie skutków, ale autor podkreśla, że będzie ona miała jednak ten rezultat, że znów cały świat sobie uprzytomni, iż stosunki na Wschodzie Europy na dłuższy czas nie są do utrzymania i że wcześniej lub później muszą ulec gruntownej rewizji.

LIETUVIS z 28.X. pod nagłówkiem "okupanci prowokują nowe prześladowania Litwinów", podaje doniesienie- Dziennika Wileńskiego -o zamiarze wysłania z Litwy księży, posiadających obywatelstwo polskie.

IBIDEM. z 29.X. Pod nagłówkiem "Okupanci nie pozwalają na otwarcie zamkniętych szkół", donosi, że starania dra Alseiki, prezesa komitetu litewskiego w Wilnie, spotkały się z nieprzychylną odpowiedzią rządu polskiego.

2. Z A G A D N I E N I A   O G O L N E.

ANGLJA WOBEC ZAGADNIEN MIEDZYNARODOWYCH.

THE TIMES z 28.X. Zamieszcza mowę Chamberlaina wygłoszoną w Aldwych Club w obecności ambasadorów i ministrów państw zagranicznych w Londynie.-Chamberlain na wstępie mówił o ostatniem Zgromadzeniu Ligi Narodów, nie uważa on, by nastąpił na niem pewien rodzaj rewolty małych państw przeciwko wielkim mocarstwom. Nawiązując do ostatniej mowy Lloyd George'a - Chamberlain oświadczył, że czytając mowy jego nie wie jakie wrażenie bierze w niem górę "czy żal bądź też zdziwienie, że Lloyd George może się dezinteresować Traktatem, za który ponosi większą niż inni anglicy odpowiedzialność, czy też, że może on mówić o traktacie z tak małą znajomością jego treści".

THE DAILY NEWS z 28.X. W art.wstępnym omawiając mowę Chamberlain'a pisze, że powiedział on wiele rozsądnych rzeczy - niestety jednak - chwali się on wprost wrażeniem jakie wywołała polityka rządu ang. a mianowicie, że dba ona więcej o interesy brytyjskie niż o pokój świata. Zdaniem dziennika - właśnie to wrażenie jest b.złą przysługą dla sprawy pokoju.

WESTMINSTER GAZETTE 28.X. umieszcza mowę Chamberlaina p.nag. "Sir Austen atakuje Lloyd George'a.

THE MORNING POST 28.X. Podaje mowę Chamberlain'a,- Jeden z tytułów brzmi "Ignorancja traktatu u b.premjera".

THE DAILY HERALD 26.X. Lord Parmoor wygłosił mowę w kwestji bezpieczeństwa i arbitrażu oświadczył on, że nie da się opracować pomyślnie planu rozbrojenia o ile nie będzie on oparty na poczuciu bezpieczeństwa narodów.- Lord Parmorre - oświadczył, że gdyby zapytano go czy odpowiedzialności Anglji wynikające z protokółu genewskiego byłyby większe od tych które wynikają z Locarna - to odpowiedź jego byłaby negatywna.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 28.X. Zamieszcza mowę Lorda Cecil'a w której oświadczył, że decyzja narodów co do ograniczenia zbrojeń będzie zależała od tego, czy będą one uważały, że będzie bezpiecznie to uczynić. Lord Cecil uważa, że są dwie drogi dla zapewnienia ogólnego bezpieczeństwa - jedna - to odwrócenie myśli narodów od wojny - druga - to przekonanie narodów, iż nie będą musiały polegać wyłącznie na swoich siłach na wypadek agresji. Wskazał on, że Anglja nie może zająć zupełnie obojętnego stanowiska. Llord Cecil wierzy, że Anglja mogłaby uratować Europę od przyszłej wojny o ile miałaby odwagę.

THE DAILY HERALD z 28.X. Podając mowę Chamberlain'a w której jedena z części poświęcona była Lloyd George'owi, część tę podaje pod nagł. "słowa Lloyd George'a opiera się na organizacji wojny".

THE DAILY HERALD z 26.X. W art.wst. omawiając mowę Lloyd George'a w Queen's Hall pisze, że gdy potępia on zło którego twórcą w dużej mierze jest on sam to rolę jego porównać można z szatanem potępiającym grzech.

KÖLNISCHE Ztg. 28.X. Kor. z Londynu pisze, że wystąpienia Lloyd George'a przeciwko traktatom spowodowały, że sekretarz Związku właścicieli kopalń w Anglji W.A. Lee oświadczył: "gdy Lloyd George, który w pierwszym rzędzie ponosi za to odpowiedzialność, utworzył dzisiejszą Polskę, to nie przewidział, że przezto okaleczy wywóz angielskiego

węgla. Niemcy zamknęły granicę przed polskim węglem i zepchnęły go na Bałtyk, skąd po śmiesznie niskich cenach przybył do Anglji. Zarazem Niemcy swój przemysł węglowy olbrzymio rozwinęły i pracowały od czasu gdy myśmy się kłócili. Stąd pochodzi fakt, że obecnie węgiel angielski posiada takie złe widoki". Dalej pisze korespondent że mowa Chamberlain'a w klubie Aldwych, pokrywa się z opinją większość Anglików i jest to pocieszającym objawem, widzieć Lloyd George'a atakującego traktaty, które są jego dziełem. Ale znajduje się w opozycji i łatwo mu jest to czynić. Jego słowa nie posiadają znaczenia i należy jeszcze dwa lata poczekać na wybory. Ważniejsze jest to, że podobnie jak Lloyd George mówił Lord Birkenhead, więc członek obecnego rządu, ale od uznawania braków traktatów pokojowych, do jego zmiany, to jeszcze krok daleki.

TRAKTAT ŁOTEWSKO - SOWIECKI.

IZWIESTJA Z 30.X. Piszą z powodu ratyfikacji traktatu handlowego sowiecko-łotewskiego, że Anglja i Estonja otwarcie zajęły wrogie stanowisko wobec tego traktatu. Polska kryjąc się za plecami Estonji, działała bardziej konspiracyjnie. Jednak nie ulega wątpliwości, że nie bez odpowiedniej wskazówki głosowali deputowani polscy w sejmie łotewskim przeciwko traktatowi handlowemu. Autor tłomaczy stanowisko Polski dawnemi jej dążeniami do urzeczywistnienia Związku Bałtyckiego pod swem przewodnictwem. Pokój w Europie Wschodniej osiągnięty poza organizacją Związku Bałtyckiego, nie odpowiada zamysłom polskich kół rządowych. Tem niewątpliwie tłomaczy się ich działalność, przeciwdziałająca wysiłkom Z.S.R.R., zmierzającym do osiągnięcia pewnych oznak prawdziwie pokojowych stosunków nad Bałtykiem .

EKONOMICZESKAJA ŻYZŃ z 28.X. pisze, że traktat sowiecko-łotewski przerywa jednolity front. Zawarty po sowiecko-łotewskim traktacie o nieagresji, rozstraja on cały plan utworzenia frontu państw Bałtyckich przeciwko Z.S.R.R., a jednocześnie izoluje Estonję. Zawarcie sowiecko-łotewskiego traktatu w kilkanaście dni po zawarciu sowiecko-perskiego traktatu gwarancyjnego jest ciosem dla polityki konserwatywnego Gabinetu Anglji.

LIETUVA z 28.X. Zamieszcza korespondencję z Rygi omawiającą ratyfikację traktatu handlowego łotewsko-sowieckiego. Autor omawia przemówienie przedstawicieli koalicji rządowej, którzy podkreślali w parlamencie konieczność ożywienia życia ekonomicznego Łotwy, co bez rynku rosyjskiego - ich zdaniem- jest nie do pomyślenia. Mówcy opozycyjni krytykowali umowę przedewszystkiem jako akt polityczny. Zdaniem opozycji traktat zawarty z Rosją utrudniłby a nawet wyłączyłby możliwość zawarcia traktatu handlowego z Polską.- Zniszczone zostały również rezultaty osiągnięte w sprawie realizacji związku estońsko-łotewskiego. Autor podkreśla, że głosowanie wykazało ,iż rząd łotewski w dziedzinie polityki zagranicznej ma większość i że za ratyfikacją głosowali ci posłowie, którzy nie poprą rządu w dziedzinie polityki wewnętrznej. Obecnie opozycja, po przegranej w polityce zagranicznej, z całą zawziętością będzie zwalczała rząd Cielensa w kwestjach polityki wewnętrznej. Koalicja jednakże ma nadzieję zwyciężyć. Jeżeli to jej się uda, to rząd łotewski będzie mógł w dalszym ciągu urzeczywistnić swój program polityki zagranicznej.

SIEGODNIA z 1.XI. Donosi, że prezydjum C.I.K. -Z.S.R.R. postanowił zatwierdzić łotewsko-sowiecki traktat handlowy, łotewsko-sowieckie porozumienie o pomocy prawnej w kwestjach cywilnych oraz łotewsko-sowiecką konwencję o sądach arbitrażowych w sprawach handlowych i cywilnych.

THE DAILY TELEGRAPH z 28.X. Kor.dyplomatyczny omawia ratyfikację traktatu łotewsko-sowieckiego i pisze, że nie jest rzeczą pewną, czy wobec nastroju jaki panuje w kraju Prezydent Republiki łotewskiej nie uzna za konieczne przekazać tej sprawy wyborcom. Ochłodzenie się stosunków łotewsko-estońskich nie przyczyni się do stabilizacji i bezpieczeństwa państw Bałtyckich.

THE MORNING POST. z 28.X. Kor.dyplomatyczny pisząc o ratyfikacji przez Łotwę układu handlowego pisze, że opozycja przeciwko temu układowi miała charakter polityczny.

THA DAILY HARALD z 28.X. pisze, że ratyfikacja układu sowiecko-łotewskiego jest zwycięstwem rządu socjalistycznego, któremu udało się przeprowadzić tę ratyfikację pomimo ogromnej opozycji wewnętrznej i naciskowi z zewnątrz.

IBIDEM. W art.wstępnym pisze, że ratyfikacja przez parlament łotewski traktatu handlowego z Rosją jest tryumfem zdrowego rozsądku i odwagi. Cielens od czasu objęcia stanowiska w rządzie dał jasno do zrozumienia,i nie zamierza brać udziału w żadnych antybolszewickich intrygach, lecz chce pracować w kierunku nawiązania przyjaźnych, ekonomicznych i politycznych stosunków z Rosją. Dziennik przypomina, że prasa torysów otwarcie groziła Łotwie, że w razie zbyt bliskich stosunków z Sowietami angielscy finansiści będą uważali ją za niepewne pole dla inwestycji kapitałów. Angielski minister w Rydze Vaughan oświadczył, że Anglja nie mogłaby pozostać bierną o ile jej interesom groziłby uszczerbek. W zakończeniu autor wyraża zadowolenie z ratyfikacji traktatu i pisze, że może się to okazać pierwszym krokiem naprzód na drodze prawdziwej pacyfikacji Europy Wschodniej.-

SPRAWA TANGERU.

THE TIMES. z 29.X. Podaje uzyskane przez s ego korespondenta oficjalne oświadczenie włoskie w sprawie Tangeru,w którem mowa jest o tem, że wizytę floty włoskiej w tym porcie, należy uważać, jako acte de présence, ponieważ Włochy nie uznają statutu tego portu opracowanego bez nich i nie zaakceptują żadnej decyzji w tej sprawie, powziętej bez ich współdziałania.

THE DAILY MAIL z 28.X. korespondent z Tangeru pisze, że w związku ze wznowieniem w niedługim czasie w Paryżu rokowań w kwestji statutu Tangeru, przypisywane jest duże znaczenie wizycie floty włoskiej w Tangerze. Autor pisze, że wizyta ta ma charakter głównie faszystowskiej demonstracji.

LE MATIN z 31.X. Zamieszcza artykuł Sauerweina w związku z wizytą eskadry włoskiej w Tangerze, która zdaniem autora, nie powinna być uważana za fakt niepokojący. O losy Maroka można być zupełnie spokojnym. Włochy będą wierne swoim zobowiązaniom, trzykrotnie stwierdzonym podpisem. Jeśli zaś chodzi o Tanger,to Francja zdecydowana jest we właściwym momencie swoich pertraktacyj z Hiszpanją zrzec się pewnych wpływów w strefie międzynarodowej na rzecz Hiszpanji. Dalej pisze autor, że część prasy amerykańskiej wspominała w ostatnich dniach o pakcie śródziemnomorskim, z którego Francja byłaby wyłączona a który miałby być zawarty pomiędzy Włochami, Hiszpanją i Grecją w porozumieniu z Anglją. Są to zupełne fantazje. Francja posiada niezbędne zapewnienie ze strony Foreign Office, że nic podobnego nie było tam brane w rachubę.

L'ECHO DE PARIS z 28.X. zamieszcza artykuł Pertinaxa, w którym pisze, że manifestacja powyższa miała na celu przysłużenie się Hiszpanji,gdyż

oba państwa - Włochy i Hiszpanja,-są obopólnie zainteresowane w sprawie Marokka przez układy z 4 sierpnia 1926 roku. Wizyta eskadry włoskiej ma jednak przeznaczenie przekraczające ramy marokkańskie, symbolizując nieprzyjemne stosunki pomiędzy Francją a Włochami. Autor ilustruje ten ostatni punkt szeregiem wydarzeń politycznych ostatniej doby i wspomina ponadto o krzyżujących się wpływach politycznych tych dwóch państw w Europie Środkowej i na Bałkanach.

ROTE FAHNE. z 1.XI. Pisze z powodu artykułu Deutsche Allg.Ztg. solidaryzującego się z demonstracją włoską w Tangerze, że należy to uważać za "alarmujący dokument włosko-niemieckiej przyjaźni wojskowej". Wśród pochwalnych zdań na rzecz faszyzmu znajdują się tam zdania, które można uważać za dowód daleko-idącej włosko-niemieckiej umowy w sprawie nowego podziału kolonij. Dziennik pisze, że Stresemann wie co w tej chwili oznaczają zdania, popierające pretensje włoskie do udziału w decyzjach co do morza Śródziemnego, oraz wskazujące na porozumienie przeciwko Francji. Jest to otwarte przystąpienie Niemiec do koalicji państw jednych przeciwko innym. Socjal-demokratyczni robotnicy powinni spytać się swej partji czy powinna ona popierać politykę Stresemanna jako "pokojową"!

VOSSISCHE Ztg. 28.X. w przeglądzie polityki zagranicznej usiłuje odkryć ewentualne porozumienie w sprawie Morza Śródziemnego, które wyłoniło się po rozmowie Chamberlaina z Primo de Riverą i Mussolinim, do czego jeszcze rząd angielski chce powrócić przed wyborami. Podstawą Locarno Śródziemnomorskiego byłoby porozumienie francusko-włoskie a Anglja odgrywałaby rolę gwaranta. Trudności wyłaniają się przy podziale wpływów, co nie jest możliwe bez zupełnej stabilizacji. Wogóle stosunki Śródziemnomorskie są płynne i wszelkie kombinacje mogą wydać się fantastyczne. Mówi się, że Niemcy mają otrzymać Kamerun, a Francja protektorat nad całem Marokkiem. Włochy otrzymałyby mandat nad Syrją, a Hiszpanja-odszkodowanie w Afryce.

IL SECOLO z 30.X. polemizuje z artykułem "L'Echo de Paris" z racji Tangeru i tak pisze: "nie-prawdą jest, że wysłanie wojsk włoskich dowodzi nienadzwyczajnego stanu stosunków pomiędzy Włochami a Francją. Włochy nie prowadzą w Tangerze ani gdziekolwiek indziej żadnej polityki antyfrancuskiej, lecz jedynie politykę włoską. To samo jest w Tunisie, gdzie Włochy pragną jedynie aby Francja nie wynaradawiała obywateli włoskich. W dalszym ciągu autor - pisze- że nawet nieprzychylna faszyzmowi "Westminster Gazette" uznaje prawo Włoch i równość interesów włoskich z angielskiemi w Tangerze. "My jednak uważamy nasze interesy za wyższe, gdyż tylko my wśród państw zajmujących się kwestją Tangeru - jesteśmy państwem wyłącznie śródziemnomorskiem".

L'INDEPENDANCE BELGE z 31.X. Z okazji wizyty eskadry włoskiej w Tangerze, pisze: "Nie wyjaśni ona sytuacji międzynarodowej już i tak zaciemnionej i trzeba się zapytać jaki cel ma ten gest włoski, który nie przyniesie żadnej korzyści Hiszpanji, a nie zastraszy ani Francji ani Anglji.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

DZIEŃ KOWIEŃSKI z 26.X. donosi, że na stanowisko sowieckiego attaché wojskowego w Litwie i Łotwie został zamianowany generał Indakow, który w dniach najbliższych ma przybyć do Kowna.

LIETUVA z 26.X. pod nagł. "Wnuk Kościuszki na Litwie" donosi, że inż.Z.Sinkiewicz, który w r.b.ukończył instytut elektrotechniczny w Paryżu a obecnie w wojsku litewskiem, zamierza dowieść swych praw dla otrzymania spadku wartości 2 i pół miljardów dolarów spadku po "wodzu powstania litewskiego" t.j.po Tadeuszu Kościuszce.

THE DAILY HERALD z 26.X. Kor. z Berlina nawiązując do wyjazdu generała Heye'a do Ameryki pisze, że zmiany przeprowadzone w Reichswehrze podczas jego nieobecności wskazują na to, że kontrola nad siłą zbrojną koncentruje się w rękach gen. Gesslera i kliki monarchistycznych oficerów, którzy go otaczają. Można przypuszczać, że gen. Heye został wysłany z rozmysłem do Ameryki lub też, że wykorzystuje się jego nieobecność.

THE CHRISTIAN SCIENCE MONITOR z 14.X. donosi z okazji odsłonięcia pomnika Kościuszki w Bostonie o najnowszej fundacji naukowej jego imienia, do zarządu której wchodzi stu wybitnych amerykan i polaków. Pismo omawiając przyjazne stosunki Kościuszki z Waschingtonem zaznacza, że obaj oni pozostaną zawsze we wdzięcznej pamięci narodu, jako "dwaj ojcowie wolności".

LE MATIN z 29.X. Kor. Daily News donosi z Rygi, że według informacji otrzymanych z Moskwy spodziewają się tam wielkich rozruchów z powodu braku żywności w mieście. Policja nie zdołała przeszkodzić splądrowaniu kilku magazynów z żawnością, Sytuacja budzi wiele niepokoju w łonie rządu sowieckiego.-

PRAWDA z 27.X. donosi, że "pod skrzydłami opiekuńczemi rządu polskiego odbyć się ma zjazd byłych uczestników oddziałów Bułak-Bałachowicza, organizowany przez pułkownika Szuwałowa."Głos prawdy donosi - pisze dziennik - że Marszałek Piłsudski przyjmie delegację zjazdu.

PRAWDA z 28.X. pisze w sprawie wyroku uniewinniającym Szwarcbarda: mimo wysiłków nie udało się przekształcić tego procesu w nowy środek antysowickiej kampanji. Demokratyczny i burżuazyjny sąd francuski wykopał grób dla "żywych trupów" jakimi są petrulowcy.

JOURNAL DE DEBATS z 28.X. pisze w związku z zakończeniem procesu Szwarcbarda, że podczas przewodu sądowego, mówiono o wszystkiem, ale ni o samej sprawie. Oskarżano najrozmaitsze instytucje, świadków i ofiarę zamachu. Zapomniano jedynie o oskarżonym, który występuje w roli obrońcy sprawiedliwości i uważa popełnioną zbrodnię za spełnienie szczytnego obowiązku. Paryż staje się miejscem, gdzie się zbierają mordercy wszystkich krajów i ras i popełniają zbrodnie, które uchodzą im bezkarnie. Nie należy pozwalać na to aby Francja na skutek nadmiernej pobłażliwości sądów, stawałaby się terenem krwawych porachunków pomiędzy obywatelami. Na zmianę tego stanu rzeczy mogłaby wpłynąć gruntowna reforma sądownictwa